DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 277.

DNIA 25 LIPCA 1846 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco*: à M. le Redacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

POLITYKA.

ESSAI SUR LE GOUVERNEMENT PATERNEL

ET

LES MYSTÈRES D'AUTRICHE

PAR MICHEL KUBRAKIEWICZ.

Paris, 1846.

Po odczytaniu téj xiążki byliśmy zadziwieni i oburzeni; po Gurowskim i Mirskim nikt śmieléj w Emigracyi nie wystąpił z widokami antinarodowemi, z myślami i naukami zdradzieckiemi. Mieliśmy natychmiast o niéj pisać, ale wyczytawszy w *Trzecim Maju* uwiadomienie Kubrakiewicza, w którém zapowiadał poprawę *błędów, pomyłek, niewłaściwych wyrażeń, sprzeczności i bezsensów*, i nie będąc pewnymi co on przez te błędy, pomyłki etc. właściwie rozumiał, zatrzymaliśmy się z naszym sądem, bośmy poprawek ogłoszonych wkrótce po wyjściu xiążki, a odnoszących się do samych omyłek drukarskich za przyrzeczone *erratum* uważać nie mogli.

Po trzymiesięczném blisko oczekiwaniu, nie widząc żadnych poprawek ni zmian drukiem ogłoszonych, milczeć daléj nam nie wolno, bez stania się spólnikami przeniewierstwa Kubrakiewicza. Nie będziem wchodzić w ocenienie tego co się odnosi do Austryi; część ta dzieła Kubrakiewicza mogłaby mieć pewne zasługi i zrobić pewny skutek za granicą, gdyby była lepiéj i rozsądniéj przedstawioną, gdyby była oczyszczoną od śmieszności, od wyraźnych przesad, materyalnych niepodobieństw, a nawet fałszów, które wzbudzając w cudzoziemcu niewiarę, czynią niepodobnemi i fałszywemi podania najprawdziwsze; zajmiemy się więc tylko tém, co dotyka Polaków, Polski i Rossyi.

Kubrakiewicz przez nienawiść ku Austryi, przekłania się z przyjaźnemi uczuciami dla Rossyi; o ile w pierwszéj znajduje wszystko złém, o tyle w drugiéj znajduje mnóstwo rzeczy pociągających go ku sobie i zyskujących jego przychylność. Stawanie jego po stronie moskiewskiéj, ma wprawdzie pozornie interes Ojczyzny na celu, kładzie on warunek, ale warunek taki Moskwa zawsze przyjmie mile. Nie jest on jeszcze jak Gurowski i Mirski wyraźnym renegatem, stronnikiem, poddanym i służalcem Moskwy bezwarunkowym, ale kto zejdzie na taki punkt uważania kwestyi polskiéj jak Kubrakiewicz, długo wątpliwym pozostać nie może ani w oczach Polaków, ani Moskali. Kto przez nienawiść ku Niemcom, udaje się w opiekę Moskwy, kto ma takie pojęcia o prawach, jestestwie i historyi Polski jak on, takim Moskwa nie wzgardzi i nie okaże się niewdzięczną za podobne uczucia; onaby rada takimi widzieć wszystkich Polaków.

Uważanie przez Kubrakiewicza najważniejszych wypadków historyi polskiéj, polityki i czynności Polaków byłoby śmiesznem, gdyby nie było występném. Nikt dotąd nie wiedział prawdziwéj przyczyny połączenia się Polski z Litwą i przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy, Kubrakiewicz to wyjaśnia jak następuje:

« W celu najechania Polski zachodniéj, kajzery (cesarze austryaccy) natchnęli myśl Polakom zlania się z Litwą, posunięcia ich stolicy na wschód, przeniesienia rządu do Warszawy a opuszczenia Krakowa. » (str. 20).

Kiedy tak Polska idąc za natchnieniem kajzerów, przez połączenie się z Litwą wzrosła w ogromne państwo; kiedy królowie jéj dla łatwiejszego rządzenia tém państwem, przenieśli stolicę jego z krańca więcéj ku środkowi, cóż się stało?

« Skoro Polacy nawykli uważać Litwę jako część główną i nieoddzielną od starożytnéj Polski, kajzery posadziły na tronie rossyjskim xiężniczkę niemiecką, z domu Anhalt-Zerbst, znaną potém pod imieniem Katarzyny II, i podbudzili Moskali do upominania się o Litwę i o Ziemie Ruskie, a Polaków do ich bronienia, przyrzekając im pomoc. Francyi i Anglii wyperswadowano, że Polska połączona z Litwą jest za nadto potężną. Kiedy więc milicya polska, szlachta, dowodzona przez Jezuitów wyszła z kraju dla bicia się z Rossyanami o *Rossyą* (o Litwę i Ruś), Niemcy wtargnęli do starożytnéj Polski, zajęli Kraków i Warszawę z wielkiém zadziwieniem panującéj szlachty.» (str. 21)

W taki sposób Kubrakiewicz opisuje wojny Polaków przeciw Moskwie, w celu odzyskania prowincyi zabranych przez nią; takim powodom przypisuje rozbior naszéj Ojczyzny. Jest to śmieszne i niedorzeczne ale tylko w formie, nie w rzeczy. Prócz Moskali, nikt z Polaków do Kubrakiewicza, chyba z renegatów, nie uważał Litwy i ziem ruskich za Rossyą, i nikt nie twierdził, żeby Polacy broniąc tych prowincyi przeciw najazdowi moskiewskiemu, bili się z Rossyanami *o Rossyą*. Najwięksi nawet stronnicy Rossyi podczas rozbiorów, podpisując ustąpienie jéj prowincyi ruskich i litewskich, nie uważali tego ustąpienia za zwrót prawny, ale za konieczność spowodowaną przemocą. Co większa, sama Moskwa w manifestach swych, naznaczała zaborom swym zupełnie inne przyczyny jak prawo, prawo *odzyskania* daleko poźniéj weszło w racye moskiewskie. Ale idźmy daléj:

« Niektórzy Polacy, i król Stanisław-August Poniatowski, postanowili zbliżyć się do Rossyi i przyjąć związek zaczepny i odporny, który ona ofiarowała królowi polskiemu. Oddając Rossyi Litwę i ziemie ruskie, Polacy mogli przy jéj pomocy wydrzeć Niemcom prowincye polskie które oni zabrali, i odbudować sta-

rożytną Polskę. Polityka ta była *dobrą* wtedy i dziś nią być nie przestała. » (str. 32).

Polityka zatém wyrzeczenia się Litwy i ziem ruskich, połączenia się z Rossyą była dobrą wtedy i jest nią dziś, i wszelkie targnięcie się Polaków na odzyskanie kraju zabużańskiego jest nie w ich ale w Niemców interesie, którzyby chcieli posiadać Polskę aż po Wisłę i zająć cały lewy brzeg téj rzeki. Jakoż:

« Dla dopięcia tego, Niemcy radzili Polakom (w roku 1830) przenieść pole bitwy do Rossyi, i wysłać wojsko polskie do Litwy. General Chłopicki oparł się temu głupiemu planowi Polaków ulegających wpływowi Niemców; potrafił on wykryć i udaremnić zasadzkę prusko-austryacką. » (str. 36).

Takie są pojęcia Kubrakiewicza o prawach Polski, o interesie Polaków. Czegoż innego uczy dziś Rossya po szkołach młode pokolenie polskie? Coż innego rozgłaszają najemni jéj pisarze po Niemczech? Litwa i Ruś są prowincye *odzyskane*, które Polska posiadała przez gwałt; Rossya je odbierając i wcielając do siebie napowrót, wchodzi w starożytne swe prawa. Jako w odzyskanéj swéj własności, ma prawo wytępiać wszystko co tam naniosł i zaprowadził gwałt Polaków; niszcząc zatém język polski, obyczaje i zwyczaje, wytępiając religię katolicką, Rossya postępuje prawnie i sprawiedliwie, i ani Polacy, ani Europa nie mogą się na to uskarżać.

Podobne nauki przeszły dosyć w przekonanie Niemców, we Francyi jeszcze ich prawie nie znano. Kubrakiewicz podjął się oświecić Francuzów.

Szlachta polska prowadzona przez Jezuitów biła się przeciw Rossyi o Rossyą, bo częścią Rossyi jest Litwa i ziemie ruskie; Polska powinna oddać te kraje i połączyć się z Rossyą, aby wspólnie odebrać prowincye posiadane przez Niemców; polityka ta była dobrą przed upadkiem Polski, nie przestała nią być i dzisiaj; za namową Niemców Polacy chcieli w roku 1830 przenieść wojnę do ***Rossyi***, t. j. za Bug i Niemen, ale Chłopicki oparł się temu głupiemu planowi.

Wszak to jest wyraźnie, Moskal wierutny inaczejby nie nauczał. Litwa i ziemie ruskie to Rossya, Polacy upominając się o nie wydają Moskwie wojnę nie prawną, chcą zaborów; Polacy osiedli w tych prowincyach upominając się zbrojnie o swą narodowość, podnoszą bunt przeciw swéj staréj matce Rossyi; przyłączając się do Polaków starożytnéj Polski, wzywając ich pomocy, chcą najazdu, chcą panowania obcego, więc są zdrajcy.

O prowincyach więc zabużańskich nie może być mowy, to Rossya; ale i inni Polacy powinni się szczerze połączyć z Rossyą, aby razem odebrać prowincye polskie Niemcom. W prawdzie Kubrakiewicz dodaje, aby z nich odbudować starożytną Polskę; ale ponieważ prawnie królestwo polskie istnieje, i królem polskim jest Car; ponieważ królestwo to na zawsze jest przyłączone do Rossyi, więc prowincye odebrane od Niemców powiększyłyby posiadłości rossyjskie, w których rząd rossyjski zaprowadziłby takiż sam porządek, jaki dziś jest zaprowadzony w królestwie, to jest porządek wiodący do zmoskalenia.

Każdy przyzna że nie podobna głosić nauk przewrótniejszych i więcéj zdradzieckich, i to jeszcze pod płaszczykiem patryotyzmu; każdy przyzna że nie można lepiéj sprawiać interesów rossyjskich za granicą. Kubrakiewicz to czyniąc czemże jest?

MICHAŁ KUBRAKIEWICZ

CZŁONKIEM TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO.

Widzieliśmy jak Kubrakiewicz pojmuje sprawę narodową, jakie szerzy nauki o historyi, prawach i całości Polski; widzieliśmy że pod pozorem nienawiści Niemców, chciałby on widzieć całą Polskę w ręku Moskali, którym przyznaje niezaprzeczone prawa do Litwy i ziem ruskich, mianując je Rossyą; widzieliśmy jak nazwał plany Polaków chcących Moskwie odebrać prowincye zabrane, widzieliśmy jaką politykę nazywał dobrą. Nauki takie nie sąż odstępstwem, głoszący je nie jestże renegatem? któż za takiego nie uzna Kubrakiewicza? To wszakże nie przeszkadza mu być człowiekiem Towa. Demokratycznego.

Kiedyśmy ujrzeli nazwisko Kubrakiewicza między członkami nowo przyjętymi do Towarzy. Demokra., (Patrz *Demokratę Polskiego* z dnia 8 Czerwca b. r.) byliśmy zdziwieni nie mało. Był czas gdzie Towa. Demo. potępiało za nauki mniéj wyraźne, obdarzało mianem odstępców i zdrajców za przekonania mniéj moskiewskie. Czy ten czas przeszedł? czy mamy wierzyć szerzącemu się mniemaniu w kraju, że Towarzy. Demo. jest w ręku niewidzialnym nieszczęśliwém narzędziem w zamiarach nujzgubniejszych? Cóż mamy mniemać o niém widząc na jego liście Kubrakiewicza?

Pokazuje się że aby być przyjętym do Towarzy. Demo., nie trzeba być dobrym Polakiem, ale dobrym demokratą, to jest nienawidzieć szlachty i deklamować naoślep za chłopami. Kubrakiewicz jest takim demokratą w pełném znaczeniu. Pomimo częstych przeczeń samego siebie, Kubrakiewicz nienawiść ku szlachcie posuwa do głupoty, do kłamstw najobrzydliwszych. I tak na str. 92 pisze co następuje:

« Okrucieństwo panów względem chłopów polskich przechodzi wszelkie pojęcie. Kańczuk polski jest więcéj zabojczy aniżeli knut rossyjski lub kij niemiecki. Panowie i ich oficyaliści *obrywają chłopom uszy, wyłupiają oczy, golą sierpami głowy, łamią krzyże, ręce, wybijają zęby.* »

Te nadzwyczajne wydarzenia, jeżeli gdzie kiedy miały miejsce, Kubrakiewicz uogólniwszy i rościągnąwszy do wszystkiéj szlachty, do panów polskich, podaje za rzecz ciągle się praktykującą i pisze pofrancuzku ku zbudowaniu cudzoziemców. Takie niegodziwe fałsze, niecne kłamstwa, szerzone po świecie przez Polaka na Polaków, oburzają każde serce polskie, ale one są najlepszą rekomendacyą, najzaszczytniejszym tytułem do kwalifikowania się na członka Towa. Demokra.

Prócz nienawiści do szlachty, ma Kubrakiewicz jeszcze inny tytuł do sympatyi Towa. Demo., a tym jest nienawiść do religii katolickiéj. Wszystkie religie on ceni i szacuje, nawet pogańską, wyjąwszy religię katolicką, dla której nie może wynaleść dość obrzydliwych i dość pogardliwych wyrazów. Fałsze, kłamstwa, bluźnierstwa posunięte są do ostatniego bez-

wstydu, do ostatniéj głupoty. O ile jednakże nienawidzi religię katolicką, naśmiewa się z jéj wyznawców i szkaluje jéj duchowieństwo, o tyle czci religię schyzmatycką, szacuje jej popów, nazywając wszędzie schyzmatyków, zgodnie z rządem moskiewskim, *orthodoxes*, prawowiernymi.

Takie zasady, takie uczucia, takie nauki objawił Kubrakiewicz wswéj xiążce; które z nich wpłynęły najwięcéj na przyjęcie go Towa. Demo., nie wiemy, ale wiemy że w niém jest. W ostatnim numerze *Demokraty* czytamy, że «wkrótce nikt z *prawdziwie* miłują- « cych ojczyznę nie pozostanie po za szeregami Towa- « rzystwa. »

Niejaki Seweryn Prawdomowicz nadesłał nam kopiję Aktu przystąpienia *Jakóba Szeli* do Towarzy. Demokra. Przystąpienie jest bardzo dobrze wymotywowane, opiera się głównie na tożsamości zasad. Towarzy. Demo. głosiło nienawiść przeciw szlachcie w teoryi, Szela który słyszał o jego naukach, bo broszury i dzienniki Towarzy. licznie kursowały po Galicyi, wprowadził tę nienawiść w wykonanie; ztąd sympatya i adhezya Szeli.

Jakkolwiek w pismie tém widzieliśmy za krwawą krytykę nauk Towa. Demokra., jakkolwiek zmyślone to przystąpienie jest zaboleśną ironiją dla Towa., widząc na jego liście Kubrakiewicza, nie widzim żadnego niepodobieństwa wejścia na nią Szeli, jeśliby tu przybył. Pierwszy sprzyja Moskwie i nienawidzi szlachy w teoryi i jest przyjętym; drugi sprzyja Austryi i czynem dowiodł już nienawiści swéj ku szlachcie; dlaczegożby nie mógł być także przyjętym?

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Gazeta Lwowska z 4 Lipca b. r. z Wiednia.

« JCK. Mość raczył najwyższym listem gabinetowym z dnia 24 Czerwca r. b. udzielić nagrody następującym miejskim i innym urzędnikom, tudzież gminom i osobom prywatnym, a to za szczególne odznaczenie się w czasie ostatnich wypadków w Galicyi, przez wierne wykonanie obowiązków i przez skuteczną czynność, a mianowicie:

a) Wielki złoty medal honorowy na wstążce: Burmistrzowi w Wadowicach, *Mateuszowi Stankiewiczowi*; Rządcy dóbr Brzeszca w obwodzie Wadowickim, *Aloizemu Temple*.

b) Średni złoty medal honorowy na wstążce: Drogowemu w Brzesku w obwodzie Bocheńskim, *Franciszkowi Stankovich;* Prezydującemu syndykowi w Oświecimie w obwodzie Wadowickim, *Franciszkowi Haschka*; Prezydującemu syndykowi w Skawinie w obwodzie Wadowickim, *Leopoldowi Lœbenstein*; Zarządcy kameralnemu w Niepołomicach w obwodzie Bocheńskim, *Michałowi Parylewiczowi*; i Burmistrzowi w Rzeszowie, *Adolfowi Koschina*.

c) Mały złoty medal honorowy na wstążce: Wójtowi w Lisiéjgórze w obwodzie Tarnowskim, *Józefowi Stelmach*, wraz z nagrodą pieniężną stu złotych reńskich; Wójtowi w Ryczykowie w obwodzie Samborskim, *Dmytrowi Kuchar*, wraz z nagrodą pieniężną stu złr.; Wójtowi w Czarnym Dunajcu w obwodzie Sandeckim, *Janowi Komperda* i osiadłemu tamże *Jakóbowi Chlebek;* Wójtowi w Czudcu w obwodzie Jasielskim, *Janowi Smiałowskiemu*; i Wójtowi w Targowiskach w obwodzie Jasielskim, *Jędrzejowi Sieniawskiemu*, wraz z nagrodą pieniężną stu złr.

d) Nagrody pieniężne: Sześciu gminom Państwa *Horożany*, w obwodzie Samborskim, tysiąc złr. monety konwencyjnéj, z przeznaczeniem na wspólny cel gmin; gminom *Bażanówki*, *Stefkowy*, *Olszanicy*, i *Ustyjanowy*, w obwodzie Sanockim, tysiąc złr. m. kon., również na cel wspólny gmin; a gminom *Targowisk*, *Leżan* i *Widacza*, *Jaszczewa*, *Jedlicz* z *Męcinką* i *Koszuchowa*, w obwodzie Jasielskim, na takiż cel summę pieniężną, przez władze rządowe w stosunku do powyższych summ wyznaczyć się mającą; daléj Wójtowi w Horożanie Wielkiéj, w obwodzie Samborskim *Iwanowi Dufonice*, sto złr.; Wójtowi w Podwysokiém z Nowosiołkami, w obwodzie Samborskim *Hnatowi Pałyi*, sto złr.; Wójtowi w Horożanie Małéj z Saska w obwodzie Samborskim, *Jaśkowi Pelek*, sto złr.; Wójtowi w Baranówce w obwodzie Sanockim, *Iwanowi Niemice*, sześćdziesiąt złr., Wójtowi w Stefkowy, w obwodzie Sanockim, *Stefanowi Packo*, sześćdziesiąt złr.; Wójtowi w Olszanicy w obwodzie Sanockim, *Iwanowi Popiel*, sześćdziesiąt złr.; i Wójtowi w Ustyjanowéj w tymże obwodzie, *Iwanowi Cybak*, sześćdziesiąt złr. »

« JCK Mość upoważnił także władze urzędowe do udzielenia wsparcia pieniężnego wdowom i sierotom po poddanych którzy polegli w rozprawie w Lysiéjgórze i w Horożanie, również i stosownych nagród pieniężnych pięciu poddanym z obwodu Jasielskiego. Nareszcie *e*) Pochwałę na pismie Najwyższém Imieniem JCKM. Gminom *Czarnego Danujca* i *Podczerwonego*, w obwodzie Sandeckim. »

Reskrypt wyraźnie nie wymienia jakiego rodzaju były usługi które Cesarz wynagradza, oznacza formułą ogólną: *za wierne wykonanie obowiązków i za skuteczną czynność*. Samo to właśnie milczenie okazuje rodzaj czynności: łapanie szlachty, mordowanie jéj i dostawianie władzom trupów lub żywych. W czynności téj odznaczyły się nietylko pojedyncze osoby, ale całe gminy, i wszystkich rząd nagradza. Biedny niewinny i *żałujący* Metternich, tak go oszkalowano, jakże go nie bronić? Szlachetne i tkliwe P. Zamojskiego serce tego znieść nie mogło!

— *Gazeta Augsburgska*. Królowiec 8 Lipca. — Wielgolaski 20 letni młodzieniec, który wiele pomagał powstańcom polsim w ostatnich czasach, uciekłszy z pod ścisłego dozoru władz miejscowych, schronił się do Norwegii, gdzie przybywszy do Chrystyanii, od współrodaka Dzwonkowskiego gościnne znalazł przyjęcie. Z pomiędzy obciążonych zarzutem wspierania Polaków, trzy osoby osadzono w miejskiém więzieniu, w ich liczbie znajduje się Pani Lehman, znana z dobroczynności.

— *Gazeta Powszechna Pruska*. Warszawa 9 Lipca. Gubernator wydał polecenie do obywateli miasta, aby zgłosili się po broń im zabraną w czasie ostatnich rozruchów, która po dopełnieniu przepisanych formalności, ma im być wydana.

— Chłopi Birsten i Rymkiewicz, ze wsi Bartnik, którzy przy aresztowaniu przywódców powstania, Karasińskiego i Chodakowskiego, odznaczyli się wiernością i gorliwością względem rządu moskiewskiego; przedstawieni byli Mikołajowi w Suwałkach i rozkazem tegoż udarowani, każdy 30 rub. sr. i medalem srebrnym.

— *Gazeta Augsburgska* ogłasza następującą wiadomość nadesłaną ze Lwowa do Korrespondenta Nuremberskiego. « Pora wiosenna więcéj tu ożywiona niż się spodziewano powszechnie. Teatr polski pomimo wysokiéj ceny ciągle zapełniony; kursa tak liczne jak zwykle. Panowie i Panie przebiegają ulice konno lub w modnych powozach, ani śladu niedawnéj klęski, widać tylko większe rozdzielenie dwóch ras Słowiańskiéj i Niemieckiéj. W wielu cyrkułach wzięła się szlachta z zapałem do nauki języka moskiewskiego, xięgarze tutejsi wyprzedali cały zasób Grammatyk tego języka. Myśląca część ludności tutejszéj, wygląda z utęsknieniem Sejmu, który ma się zebrać w pożnéj jesieni; wypadek onego ma być dla Galicyi nadzwyczaj ważny. Boleśnie pomyśleć, jak nad poprawą rasy końskiéj pracując, właściciele dóbr, dalecy są od zajęcia się losem biednego ludu. Wypadałoby sprowadzić, mówi tenże sam Korrespondent, kolonistów niemców, którzyby przykładem swojéj pracowitości i pilności, skłonili polskich rolników do naśladowania, do czego Polacy nader skłonni (jak wie o tém Europa, w złém lub dobrém obcych naśladować). Liczne obszary pól leżą odłogiem, bowiem posiadacze onych przez zniesienie robocizn, nie mają dosyć rąk do ich uprawy, czemuby także sprowadzenie kolonistów zaradzić mogło.

— Z Warszawy 4 Lipca. Znane rozporządzenie policmejstra, aby każdy przechodzący miasto wieczorem, był zaopatrzo-

ny oświecona latarnia, zniesione; w miejsce tego, baczność i obostrzenia względem cudzoziemców powiększone.

— *Szwajcarska Narodowa Gazeta* 16 Lipca. Kraków. — Trzech chłopów którzy pojmali naczelnika powstańców Potockiego, przez nieznajome osoby powieszeni; równie chłop który gubernatorowi w Kielcach trzech obywali denuncyował; w cztery dni po dokonaniu tego haniebnego czynu, znaleziony nieżywy.

— Z Wiednia 8 Lipca. Najświeższe wiadomości z Wiednia są nader zaspakajające. Rząd przedsięwziął wszystkie środki do uspokojenia Galicyi. Sprawa chłopska ma być załatwioną razem z reformą władzy administracyjnéj krajowéj. Polecono w końcu Sierpnia zakończyć wszystkie poszukiwania tyczące się procesu spowodowanego ostatnią rewolucyą.

—*Berlińskie Wiadomości,* 15 Lipca z Berlina, Poznań 13 Lipca. Gazeta tutejsza umieściła następujący list Czerskiego, datowany z Piły, a do Frankfurtu nad Menem adresowany. «Krok mój ostatni względem zjazdu z doktorem Theiner, niepowiódł się. Byłem zaproszony od gminy Rawickiéj na konferencyę z Theinerem, i udałem się tam nie wiedząc i niespodziewając się aby Ronge miał także zjechać do Rawicza. Znalazłem w doktorze Theiner poczciwego i godnego człowieka, który lekkomyślnych reform Rongego i innych młodych ludzi, nie podziela i nie pochwala. W tymże samym czasie był i Ronge w Rawiczu; podaliśmy sobie ręce, bo on był wprzódy zaczepił mnie i fałsze o mojéj osobie, na świat rozrzucił. Wszakże, nie było to zebranie w interesie naszéj wiary i religijnych widoków; raczéj prywatne zejście. Doktor Theiner pisze broszurę, w któréj Rongego bezbożną istotą nazywa. Od Lutego zerwał z nim wszelkie wspólnictwo. »

Cóż może stać się z nową reformą, gdy pomiędzy jéj naczelnikami tak mało zgody? zmarnieje jak tyle innych.

— Z Galicyi 18 Lipca: Mowią że ma być ołoszony nowy rząd w Krakowie z władzą dyktatorską. W Galicyi panuje spokojność; szlachta tylko zemstę w sercu karmi.

— Z Wiednia 11 Lipca. Dostrzegacz Austryacki w ten sposób zdaje sprawę z wpływu jaki mowa P. Montalemberta, miana na Izbie Parów w sprawie polskiéj, wywarła na tamtéjsze umysły. » Mowa jaką Pan Montalembert miał w Izbie Parów o galicyjskiém powstaniu, sprawiła tu wielkie wrażenie. Łatwo jest widzieć, że Polacy z Galicyi dostarczyli mu wiadomości. Otóż te doniesienia są fałszywe. Mają one wielkie podobieństwo z faktami zamieszczonemi w petycyi wdowy po Polaku zabitym w Galicyi, podanéj do Cesarza. Szlachta Galicyjska zawsze gotowa do konspiracyi. Mowa Pana Montalemberta dowodzi, że się nie zmieni. Austrya była napadniętą zdradziecko przez Polaków wśród najgłębszego pokoju; zbawiła ją jedynie *wierność* chłopów. »

Dziennik Metternicha nazywa chęć Polaków wybicia się z pod przemocy austryackiéj napadem *zdradzieckim*; a Galicya w 1772 r. jak była najechana, czy nie pozdradziecku? Czy Polacy mogą inaczéj podnieść wojnę przeciw swym nieprzyjaciołom którzy ich gnębią? Czy konspirować, sprzysięgać się tajemnie nie nauczyli ich, jak dobrze mówił Hr. Montalembert w tejże mowie, trzéj sprzysiężeni zbojcy, działający przeciw nim chytrze, podstępnie i po szatańsku? Oni napadając Polskę znienacka popełnili zbrodnię, Polacy uderzając na nich nieprzygotowanych, robią godziwie, bo inaczéj zbojcom ze szponów wydobyć się nie podobna. Zresztą kłamie Metternich, aby on był napadnięty znienacka, wiedział wszystko, i w przewidzeniu wypadków, przygotował broń *przeniewierczych* chłopów.

— Hamburg 13 Lipca. — Pan Szuzelka Franciszek, autor dzieła pod tytułem: *Niemcy, Austrya i Rossya*, zaproszony od Towarzystwa Literackiego Polskiego, na korrespondenta tegoż, dziękuje za honor mu wyrządzony, tłumacząc się, że ostatnie wypadki w Galicyi, bardziéj niż kiedykolwiek oddzieliły Niemcy od Polski; jako więc patryota do obozu nieprzyjacielskiego przechodzić nie może; wszakże przyrzeka według sił i możności sprawie polskiéj dopomagać.

— Z Krakowa 6 Lipca. — Nasz mały kraj przez ostatnie zaburzenia, w przykre bardzo wprowadzony został położenie, pomimo że kommissya śledcza zaledwie 45 osób zrodzonych w Krakowie, jako podejrzanych o udział w rozruchach, aresztowała. Przychody Krakowa wynoszą zaledwie 193,000 złp na miesiąc, trzecią część dochodów stanowią podatki niestałe, te przez dzisiejszy stan rzeczy, prawie wcale upadły, gdyż sam garnizon austryacki w Kwaterunkach, furażach i podwodach 225,000 złp. zabiera. Dla pokrycia tego niedostatku, ma być wybierany nadzwyczajny podatek, tak dalece podniesiony, że Hrabia Potocki, płacący rocznie 14,000 zwyczajnego podatku, teraz 23,000 złp. w dziesięciu dniach na raz zapłacić musi.

— Z Poznania 14 Lipca. — Nadzwyczajna cichość i pokój panują w naszéj prowincyi, nawet wyścigi konne straciły swój powab dla dawnych amatorów. Szczególniéj zadziwia, pomiędzy mieszkańcami Poznańskiego, szerząca się Russomania, która dotąd Polakom naszym była obcą; w wielu towarzystwach, w Bazarze nawet wykrzykiwano zdrowie Mikołaja, i głoszono swą do niego sympatyą.

— W Poznańskiem rozeszła się pogłoska, jakoby Mikołaj będąc ostatnią razą w Warszawie miał powiedzieć: « Gdybym ja « mógł polegać na Polakach, tobym z nich zrobił wielki naród. » — Korrespondencya z Poznania donosząca o tém, mówi: « nie wiadomo czy Cesarz wyrzekł te słowa, ale to pewna że tu temu wierzą powszechnie. »

— Dnia 21 Czerwca został położony z wielką paradą węgielny kamień do cerkwi schyzmatyckiéj w Chełmie. Za powód do wybudowania téj cerkwi podaje rząd: exystencyą licznego rossyjskiego wojska w tém mieście i w okolicach. Ale prawdziwym powodem jest zamiar przeciągnięcia Unitów do schyzmy, gdyż wiadomo że Chełm leży śród ludności unickiéj okolicznéj i jest stolicą biskupstwa Unickiego. Cerkiew będzie wybudowana pod inwokacyą Śgo Jana i założoną jest, jak powiada opis ceremonii w *Kuryerze Warszawskim*, « niedaleko miej« sca gdzie dawniéj istniał kościoł tegoż imienia, prawowiernéj « wiary katolickiéj wschodniéj, wybudowany w XIII wieku « przez Mścisława, xięcia Ruskiego. » To przypomnienie jest wymówne.

— W Neapolu X. Lucca, Biskup d'Aversa, który był naznaczony przez legata papiezkiego do powiedzenia kazania na nabożeństwie pogrzebowem za duszę zmarłego Papieża Grzegorza XVI, przebiegając historyą całego prawie świata, przyszedł z kolei do Prus i Rossyi. Uderzył mocno w byłego króla pruskiego za prześladowanie biskupów katolickich, ale najwięcéj był surowym dla Mikołaja, którego za prześladowanie katolików i Polaków, nazwał nowożytnym Tamerlanem. Kazanie to zrobiło wielkie wrażenie w Neapolu, gdyż X. Lucca używa wielkiéj reputacyi jako znakomity kaznodzieja i kapłan bardzo światły i poważany.

— Dnia 22 Czerwca miasto Lubartów pogorzało w części, 85 domów spłonęło.

Dnia 29 b. m. we Środę, w rocznicę śmierci ś. p. Półkownika Paszkowicza, odbędzie się żałobne nabożeństwo w Kościele St.-Nicolas Chardonnet, przy ulicy St.-Victor o godzinie 11éj zrana, na które przyjaciel zmarłego Marcin Kisielewski, ma honor Szanownych ziomków zapraszać.

Zmarli.

W Marcu r. b. umarł w Algierze *Lipowski Antoni*, kapitan 5go półku piechoty liniowéj.

W miesiącu Kwietniu b. r. umarł w Lille *Doławski Marcin*, rodem z Kaliskiego, miał lat 24.

Dnia 21 Maja r. b. umarł w Amiens *Drygatt Jan*, w 42 roku życia, rodem ze Żmudzi, z powiatu Szawelskiego.

Dnia 11 Lipca b. r. umarł nagle w Paryżu *Bielecki*.

Dnia 12 Lipca b. r. umarł z suchot w Szkole Polskiéj uczeń *Pawłowski*, lat 10 mający.

Dnia 2 Lipca b. r., umarł w Lyonie *Gumowski Szczepan* rodem z Podola, ze wsi Felicyanówki.

Redaktor Naczelny: J. F. Kołosowski.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.